Wyd. A

Cena wraz z Dodatkiem 10 zł

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Kraków, sobota 14 stycznia 1950 Nr. 14 (329)

Wiec protestacyjny w związku z wypadkami we Francji

WARSZAWA. W związku z wypadkami we Francji, Ogólnopolski Komitet Pokoju zwołuje wiec protestacyjny, który odbędzie się 14 bm. o godz. 14,30 w sali Roma w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej nr 49.

Zawieszenie działalności Instytutu Francuskiego w Polsce

Nota MSZ do ambasady francuskiej

WARSZAWA. W dniu 13 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało ambasadzie francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

MSZ przesyła ambasadziefrancuskiej wyrazy poważania i ma zaszczyt zakomuni-kować, co następuje:

W wytworzonej wskutek nieprzyjaznej polityki rządu francuskiego atmosferze w stosunkach polsko-francuskich i wobec jaskrawego pogwałcenia przez stronę francuską polsko-francuskiej konwencji kulturalnej, rząd polski postanowił zawiesić na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej działalność Instytutu Francuskiego wraz z jego oddziałami.

„Prawda" o wydaniu dzieł Lenina w Polsce

MOSKWA. W korespondencji z Warszawy „Prawda" donosi o masowym wydaniu w Polsce szeregu prac Lenina i przygotowaniu do wydania dalszych tomów jego dzieł. Dziennik podkreśla, że dzieła Lenina stały się częścią składową wszystkich księgozbiorów Polski Ludowej.

„Setki tysięcy robotników polskich — pisze „Prawda" — studiują obecnie dzieła Lenina, które uzbrajają ich ideologicznie do walki o budowę socjalizmu".

Budżety Prezydenta RP, Rady Państwa, Sejmu i Najwyższej Izby Kontroli uległy poważnemu zmniejszeniu w porównaniu z rokiem 1949

Posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

WARSZAWA. Dnia 11 stycznia br. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR), na której rozpatrywane były budżety na r. 1950 Prezydenta RP i Rady Państwa, Sejmu Ustawodawczego oraz Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu wzięli udział m. in. szef kancelarii cywilnej Prezydenta min. Mijal, wicemin. Skarbu dr. Kurowski, szef kancelarii Sejmu dr. Biskupski, dyr. biura wykonawczego Komisji Specjalnej dr. Walawski.

Omawiając budżety Prezydenta R. P. i Rady Państwa, poseł Król (ZSL) stwierdził, że **wydatki budżetowe w porównaniu do roku 1949 uległy zmniejszeniu, co świadczy o ich stabilizacji i tendencji do dalszego oszczędzania.** Budżet Komisji Specjalnej, nie wykazuje zwiększenia sum budżetowych. **W dyskusji podkreślono, że omawiane budżety mogą być wzorem dla innych.** Udzielając wyjaśnień minister Mijal zaznaczył, iż szersza dyskusja nad budżetem Prezydenta RP. i Rady Państwa odbędzie się przy omawianiu budżetu Ministerstwa Administracji Publicznej i Samorządu. Zarówno referent Ludzik, poseł Wąsik (ZSL) jak i koreferent dyr. Biskupski stwierdzili, iż budżet Sejmu na rok 1950 **charakteryzuje się poważnym zmniejszeniem wydatków rzeczowo-administracyjnych — o 9,5 proc., struktura budżetu wykazuje poważny wysiłek i troskę w kierunku stosowania dyscypliny finansowej, celowości wydatków i oszczędnego dysponowania kredytami.**

Referent budżetu Najwyższej Izby Kontroli poseł Czechowicz (SD) podkreślił poważne usprawnienia w kontroli społecznej przy Radach Narodowych. Odnośnie kontroli resortowej — Najwyższa Izba Kontroli, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, ustaliła jednolity, obowiązujący plan kontroli dla wszystkich biur kontroli w ministerstwach i podległego im aparatu kontrolnego.

Ze szczegółowego planu kontroli państwowej i resortowej na 1950 r. wynika, że już obecnie nie będzie miejsca na wielotorowość pracy. Kontrola w rb. będzie prowadzona planowo, będzie znormalizowana i skoordynowana między wszystkimi szczeblami kontroli.

W celu podniesienia poziomu kwalifikacji i aparatu kontroli resortowej, w niektórych wypadkach NIK brała czynny udział w organizowaniu kursów przeszkolenia inspektorskiego.

Przedłożenie sprawozdania NIK o zamknięciu rachunków państwa za okres 1946 przewiduje się w początku lutego 1950 r., za rok 1947 — w pierwszej połowie czerwca 1950 r., za rok 1948 — w grudniu tego roku, zaś za rok 1949 — na wiosennej sesji Sejmu w 1951 roku.

Udzielając wyjaśnień, Prezes NIK Jóźwiak stwierdził, że **kontrola państwa przed 1949 r. była jeszcze jednokierunkowa — formalną. W ustroju demokracji ludowej styl pracy stałej kontroli musi być zmieniony i przystosowany do potrzeb państwa, dążącego do socjalizmu. Inspektorzy NIK powinni przygotować się do tego zadania społecznie, politycznie i fachowo, by móc sprostać tak wielkim postawionym przez NIK zadaniom.**

W interesie wrogów Francji

Nalot Mocha na organizacje polskie, zamykanie organizacji polskich, zasłużonych w walce o wolność Francji w najczarniejszych nocach okupacji hitlerowskikej, albo organizacji kulturalnych i zawodowych jest szałem ludzi, czujących swą słabość. W tym szaleństwie jest jednak metoda i jest określony, dla każdego myślącego człowieka, wyraźny cel.

Jest przecież szaleństwem, ale również metoda i cel w zamknięciu Związku Kółek Teatralnych i Śpiewaczych. Czy te dziewczęta i chłopcy polscy, śpiewający i tańczący mazura lub kujawiaka i deklamujący „Pana Tadeusza" czy „W piwnicznej izbie", mogą być groźni dla Bidault i Mocha?

Ich zdaniem tak, zdaniem tych agentów imperializmu amerykańskiego niebezpieczny jest każdy, kto nie śpiewa „Yankee doodly".

Dla tych agentów amerykańskiego imperializmu groźny jest lud francuski, bo lud francuski śpiewa „Marsyliankę" i będzie śpiewać tę pieśń wolności, pieśń, która już nieraz wstrząsnęła twierdzami wyzyskiwaczy. „Międzynarodówka", ta dumna internacjonalistyczna pieśń solidarności proletariatu i „Marsylianka" — dumna pieśń ludu francuskiego, towarzyszą francuskim masom ludowym walczącym o pokój, postęp i wolność.

Szaleńcze represje francuskiego gestapowca Mocha w stosunku do naszych rodaków we Francji, w stosunku do Rady Narodowej, Związku b. Członków Ruchu Oporu, Organizacji Młodzieży „Grunwald", ZNP i w stosunku do Związku Kobiet Polskich i Związku Kółek Teatralnych i Śpiewaczych, mają odwrócić uwagę opinii publicznej od bohaterskiej walki ludu francuskiego przeciwko imperializmowi i jego francuskim agentom.

Nie odwrócą uwagi.

Przeciwnie, patrioci francuscy, którzy występują przeciwko atlantyckiej polityce Bidault, Schumana i Mocha, przeciwko polityce atomowej, przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie wiedzą, że antypolska nagonka tych panów wymierzona jest w samą Francję. Paryska prasa postępowa stwierdza wyraźnie, że antypolska polityka francuskich agentów Wall-Street kosztuje Francję czterdzieści miliardów franków. Takie bowiem straty poniesie Francja, ponieważ rząd Bidault nie chce wszcząć rokowań w sprawie odnowienia rocznego układu handlowego z Polską.

Czy Francja pod rządami reakcji z MRP i zdrajców socjalistycznych nie spada do rzędu zwykłej kolonii? Czy panowie Bidault i Moch łudzą się, że lud francuski tego nie widzi?

Lud francuski widzi dobrze dokąd prowadzą Francję agenci imperializmu amerykańskiego, zajmujący dziś fotele ministerialne. Lud francuski — jak pisze „Ce Soir" — wie, że „stanowisko rządu francuskiego wobec Polski określić można tylko jako szkodliwe i głupie.

Lud francuski z wdzięcznością podkreśla stanowisko rządu polskiego, który w nocie ambasady RP. w Paryżu do francuskiego MSZ stwierdza:

„Rząd R. P. jest zdania, że obecne okoliczności, na które wspomniana nota się powołuje, nie usprawiedliwiają decyzji rządu francuskiego i czyni rząd francuski odpowiedzialnym również za przyszły rozwój całokształtu stosunków gospodarczych polsko-francuskich".

Spokój i rzeczowe stanowisko rządu polskiego odbija szczególnie jaskrawo od szaleńczego nastroju rządu francuskiego.

Zamknięcie Instytutu Francuskiego na terytorium Polski, jako odpowiedź na antypolską nagonkę rządu Bidault i Mocha ma charakter jedynie symboliczny.

Czy to ich wreszcie opamięta? Czy osiągnęli już kres szaleństwa?

Depesza Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zawod. Przemysłu Włókienniczego do C. G. I. L.

WARSZAWA. Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego, którego siedzibą jest Warszawa, wysłało do włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy następującą depeszę:

Drodzy Towarzysze!

Międzynarodowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, w imieniu milionów włókniarzy i odzieżowców, zrzeszonych w departamencie zawodowym ŚFZZ, potępia z oburzeniem akty mordowania przez policję bezbronnych robotników, domagających się prawa do pracy i do życia.

Ostatnia masakra w Modenie jest dowodem niesłychanego barbarzyństwa, popełnionego w interesach rodzimej reakcji i amerykańskich imperialistów.

Włókniarze i odzieżowcy całego świata wyrażają głęboki żal i współczucie rodzinom niewinnie pomordowanych i wierzą mocno, że klasa robotnicza nie ugnie się przed terrorem, że salwy plutonów policyjnych nie zagłuszą głosu sprawiedliwości społecznej, wolności i demokracji.

Jesteśmy pewni, że CGIL poprowadzi włoską klasę robotniczą do zwycięstwa w walce o jej żywotne i słuszne postulaty.

Włókniarze i odzieżowcy z całym zdecydowaniem solidaryzują się z Wami i z Waszą sprawiedliwą walką.

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej!

Utworzenie Sekretariatu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN. Sekretariat niemieckiego Kongresu Ludowego przyjął uchwałę o utworzeniu Sekretariatu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Sekretariat opiera się na decyzjach III niemieckiego Kongresu Ludowego wybranego w wyborach powszechnych i na manifeście Niemieckiej Rady Ludowej o Froncie Narodowym.

Jednocześnie — stwierdza uchwała, uwzględnione będzie żądanie Komitetów Ludowych walki o jedność i sprawiedliwy pokój, przekształcenia ich w komitety Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uchwała stwierdza na zakończenie, że komitety prowincjonalne ,rejonowe i lokalne komitety Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych dołożą wszelkich starań, by utworzyć miłujące pokój demokratyczne Niemcy .

Powyższą uchwałę podpisali przedstawiciele Sekretariatu Niemieckiego Kongresu Ludowego, Socjalistycznej Partii Jedności (SED) ,przedstawiciele Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Partii Liberalno-Demokratycznej, Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Partii Demokratyczno-Chłopskiej.

Uchwała ta spotkała się wszędzie ze zrozumieniem. W wielu miejscowościach b. komitety Niemieckiego Kongresu Ludowego zostały przekształcone w komitety Frontu Narodowego. Członkowie tych komitetów wyrażają zdecydowaną wolę wspólnej walki o realizację słusznych praw narodu niemieckiego do odbudowy jedności Niemiec i utrwalenia pokoju.

Wymiana not między rządami Węgier i Wielkiej Brytanii

BUDAPESZT. Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało brytyjskiemu poselstwu w Budapeszcie notę, w której **zdecydowanie odrzuca otrzymaną uprzednio notę rządu Wielkiej Brytanii,** polemizującą z deklaracją Węgier na temat utworzenia marionetkowego rządu zachodnio-niemieckiego.

W obecnej nocie rząd węgierski stwierdza, **że Węgry posiadają niezaprzeczalne prawo do wyrażania opinii w sprawach, dotyczących żywotnych interesów kraju,** a za taką należy m. in. uważać powołanie do życia przez mocarstwa zachodnie — wbrew uchwałom poczdamskim „rządu" zachodnio-niemieckiego.

Nota podkreśla, że w Niemczech zachodnich doszły do władzy agresywne i reakcyjne elementy, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu innych krajów.

Rząd węgierski zwraca również uwagę na pogwałcenie przez władze okupacyjne w zachodnich Niemczech majątku węgierskiego, wywiezionego swego czasu przez hitlerowców. Wartość tego majątku wyraża się sumą co najmniej 4 milionów dolarów.

Zgon wybitnego poety czeskiego

PRAGA. W Pradze zmarł w wieku lat 81 **wybitny poeta czeski, dramaturg, publicysta i reżyser — Jarosław Kvapil.**

Pogrzeb zmarłego odbędzie się w dniu 18 bm. na koszt państwa.

Biblioteki techniczne przyspieszą realizację postępu technicznego

WARSZAWA. Dzięki poparciu Prezydium Rady Ministrów, które przyznało poważne kredyty na akcję związaną z popularyzacją wiedzy technicznej, Naczelna Organizacja Techniczna zorganizowała na terenie całego kraju sieć bibliotek technicznych.

Biblioteka główna znajduje się w Warszawie w Domu Technika i obejmuje około 5 tysięcy tomów, traktujących o najnowocześniejszych zdobyczach techniki, a przede wszystkim o zdobyczach nauki radzieckiej.

Poza biblioteką centralną, w 14 miastach wojewódzkich zorganizowane zostały biblioteki oddziałowe przy terenowych oddziałach NOT.

Ze względu na to, że prawo korzystania z bibliotek mają wszyscy, a nie tylko członkowie zrzeszeń technicznych, powinny one odegrać poważną rolę na odcinku krzewienia wiedzy technicznej i postępu technicznego. Biblioteki, zorganizowane przez NOT stanowią poważną pomoc w pracach kluBów racjonalizatorskich.

W roku bieżącym na dalszą rozbudowę bibliotek przeznaczone są poważne kredyty.

Nowa latarnia morska

GDYNIA. Wydział Hydrograficzny w Gdyni uruchomił w Jastarni nową latarnię morską. **Nowa latarnia wysokości 17 m o zasięgu światła do 12 mil morskich, została wykonana całkowicie przez robotników polskich z materiałów krajowych. Wykonano ją na dwa i pół miesiąca przed terminem.**

Uruchomienie latarni ułatwia w poważnym stopniu przybrzeżna żeglugę statków i kutrów rybackich.

Ważna inwestycja jest również wieża ostrzegawcza dla statków na cyplu helskim. Znaczenie dla żeglugi obu tych obiektów ocenili już rybacy i kapitanowie statków zagranicznych, przesyłając podziękowania za ich ustawienie pod adresem władz portowych w Gdyni.

Przedstawiciel kliki kuomintangowskiej
w Radzie Bezpieczeństwa
nie reprezentuje narodu chińskiego
Delegat ZSRR Malik opuszcza posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. W ostatnich dniach odbyło się pierwsze w bieżącym roku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Na porządku dziennym znajdowała się dyskusja nad rezolucją Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie „redukcji sił zbrojnych i zbrojeń tzw. zwykłych".

Na początku posiedzenia przedstawiciel ZSRR Malik złożył oświadczenie, przypominając treść depeszy wystosowanej przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-Laj do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Generalnego Romulo i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, jak również — członków Rady Bezpieczeństwa.

Jak wiadomo, w powyższej depeszy **rząd Chińskiej Republiki Ludowej domagał się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiej kliki reakcyjnej.**

Delegacja ZSRR z polecenia Rządu Radzieckiego — oświadczył Malik — podaje do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, że popiera stanowisko neutralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i domaga się usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela niedobitków kuomintangowskich.

Malik oświadczył również, **że delegacja ZSRR nie będzie brała udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z Rady Bezpieczeństwa.**

W związku z tym delegacja ZSRR składa wniosek wykluczenia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela kuomintangowskiego.

Po oświadczeniu Malika — przedstawiciel Kuomintangu, który przewodniczył obradom, usiłując odroczyć dyskusję nad wnioskiem radzieckim zaproponował, by rezolucja radziecka rozpatrzona była na „specjalnym posiedzeniu" Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel ZSRR wypowiedział się przeciwko tej propozycji, **oświadczając, że sprzeciwia się wszelkim wnioskom osoby, która nikogo nie reprezentuje w Radzie Bezpieczeństwa.** Malik dodał, że delegacja ZSRR uważa za niemożliwe zwołanie przyszłego posiedzenia Rady pod przewodnictwem nikogo nie reprezentującego delegata, którego pozostanie w Radzie Bezpieczeństwa jest bezprawne.

Delegat kuomintangowski wykorzystując fakt, że jest przewodniczącym poddał swój wniosek pod głosowanie.

Poparli go przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby, Ekwadoru i Egiptu. Przedstawiciel Indii wstrzymał się od głosu.

Po głosowaniu Malik oświadczył, że delegacja radziecka nie może się zgodzić z przyjętym postanowieniem.

Prowadzenie obrad z udziałem i pod przewodnictwem kuomintangowca — powiedział przedstawiciel ZSRR — byłoby parodią. Jako przedstawiciel ZSRR nie mogę brać udziału w pracy Rady Bezpieczeństwa dopóty, dopóki przedstawiciel kuomintangowski nie będzie usunięty z jej składu. Kierując się tymi motywami opuszczam posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Po powyższym oświadczeniu Malika przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zabrał głos, domagając się, by Rada Bezpieczeństwa nie przerywała posiedzenia, stwierdzając, iż przedstawiciel ZSRR naruszył rzekomo procedurę żądając natychmiastowego usunięcia „reprezentanta" Chin. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Anglii — Cadogan.

Przedstawiciel Indii wypowiedział się za przerwaniem posiedzenia i rozpatrzeniem propozycji radzieckiej na następnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Większość Rady bez głosowania postanowiła przerwać posiedzenie i rozpatrzyć propozycję ZSRR na następnym posiedzeniu.

Depesza ŚFZZ
do Włoskiej
Konfederacji Pracy

RZYM. Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych Saillant przesłał na ręce Generalnego Sekretarza Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio telegram następującej treści:

„Sekretarz ŚFZZ składa najgłębszy hołd pamięci nowych ofiar reakcyjnych i kapitalistycznych represji, poległych niewinnie w Modenie. W imieniu robotników całego świata — Światowa Federacja Związków Zawodowych protestuje zdecydowanie przeciwko nieludzkim represjom w stosunku do robotników. Powiadamiamy generalny sekretariat ONZ o pogwałceniu przez rząd i władze publiczne we Włoszech podstawowych zasad Karty Narodów Zjednoczonych. Zapewniamy robotników włoskich o pełnej solidarności i sympatii światowego ruchu robotniczego."

Wyspa Weiczou
zdobyta
przez chińskie wojska ludowe

LONDYN. Jak donosi z Hong-Kongu Agencja Reutera, **chińskie wojska ludowe wyzwoliły wyspę Weiczou, między półwyspem Luiczou a wyspą Hainan. Garnizon kuomintangowski, liczący około 3 tysięcy żołnierzy, został rozbrojony.**

Ukazująca się w Hong-Kongu gazeta chińska **„SIGTAO-MAU-PAO"** przypuszcza, że zajęcie Weiczou oznacza rozpoczęcie przygotowań do wyzwolenia wyspy Hainan.

Zwycięstwo robotników
rzymskich

RZYM. Nieugięta postawa robotników zakładów metalurgicznych „Ommir" w Rzymie, którzy przez 50 dni okupowali fabrykę, **zakończyła się ich pełnym zwycięstwem.** Robotnicy fabryki uzyskali natychmiastową wypłatę zaległych należności, wymogli otwarcie zakładów oraz stopniowe przyjmowanie do pracy zwolnionych robotników.

Nowy wynalazek
czechosłowacki

PRAGA. Inżynier czechosłowacki J. Mateja skonstruował specjalny aparat do mechanicznego tynkowania murów. Aparat ten, który może być obsługiwany nawet przez siłę niefachową, zdolny jest otynkować w ciągu godziny 50 m kwadratowych muru czyli 400 m kwadratowych w ciągu 1 dnia pracy. Przemysł czechosłowacki przystąpi w najbliższym czasie do seryjnej produkcji tego aparatu.

Finlandia uznała
Chiński Rząd Ludowy

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Helsinek, że Finlandia uznała Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Strajk urzędników
samorządowych
w Indiach

BOMBAJ. W mieście Hajdarabad zastrajkowało przeszło 15 tysięcy urzędników samorządu, którzy domagają się podwyżki płac, poprawy warunków pracy, wprowadzenia postępowego ustawodawstwa pracy i położenia kresu represjom wobec demokratycznych działaczy związkowych. Około 4 tysięcy robotników zakładów włókienniczych ogłosiło strajk solidarnościowy.

Na rozkaz Amerykanów

Rząd francuski
prześladuje Polaków
i sabotuje umowę handlową
polsko-francuską

BRUKSELA. Jak donoszą z Paryża, dziennik „Ce Soir" zamieszcza artykuł pt. „Gospodarka francuska poniosła stratę w wysokości 40 miliardów franków". Dziennik omawia całokształt stosunków gospodarczych polsko-francuskich i dochodzi do konkluzji, że gospodarka Francji traci 40 miliardów franków z powodu antypolskiej polityki rządu francuskiego, który nie chce wszcząć rokowań w sprawie odnowienia rocznego układu handlowego między Polską a Francją.

„Ce Soir" podaje, że Polska dostarcza Francji węgla, cementu, drzewa i innych artykułów. **Brak tych artykułów względnie nabywanie tych artykułów na innym rynku, będzie Francję bardzo drogo kosztowało.** Z drugiej strony Polska czyniła zamówienia przede wszystkim w przemyśle automobilowym, elektrotechnicznym, chemicznym oraz zakupywała urządzenia mechaniczne i narzędzia. Te gałęzie przemysłu francuskiego zaczynają odczuwać kryzys.

Brak zamówień polskich pogorszy jeszcze bardziej sytuację tych gałęzi przemysłu. Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone nie będą kupować produktów przemysłu francuskiego. W konsekwencji więc decyzja Quai d'Orsay pociągnie za sobą wzrost bezrobocia we Francji.

Na łamach „Humanité" Pierre Courtade komentuje decyzję rządu francuskiego w sprawie wszczęcia rokowań odnośnie odnowienia polsko-francuskiej rocznej umowy handlowej.

Courtade zaznacza, że rząd francuski systematycznie mącił atmosferę w stosunkach między Francją a Polską, aby później mieć pretekst do przerwania wymiany handlowej. Dlaczego?

Rząd francuski spełniając rozkazy Waszyngtonu, opracował swoją własną „technikę sabotażu", która zastosowana została również na odcinku stosunków handlowych między Francją a Polską.

Courtade następnie stwierdza, że niektóre poważne gałęzie przemysłu francuskiego zostaną ciężko dotknięte wstrzymaniem rokowań. Trudno wyobrazić sobie — pisze w konkluzji autor — bardziej jaskrawy przykład pogwałcenia interesów narodowych Francji przez rząd francuski.

Rząd francuski pragnie zasłużyć na palmę pierwszeństwa wśród antykomunistów. Otrzyma ją zapewne i wygra jeszcze raz, lecz Francja jeszcze raz przegrała.

*

Nowa fala prześladowań Polaków we Francji wywołała głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskiej opinii publicznej.

„Humanité" pisze na powyższy temat:

Rząd francuski przeprowadził nową ofensywę policyjną na Polaków i na polskie organizacje demokratyczne. Akcja policyjna nosiła szczególnie odrażający charakter. Jakie są cele tej prowokacji antypolskiej?

Chodzi przede wszystkim o to, by pozbawić polskie organizacje masowe ich demokratycznego kierownictwa, by ułatwić pracę agentom faszystowskim. Moch pragnąłby przekształcić robotników polskich w armię łamistrajków, pozbawioną ochrony konsularnej i podporządkowaną presji policyjnej.

Terror policyjny, uprawiany wobec Polaków, ma na celu przygotowanie „pomyślnej atmosfery" dla ogólnej akcji antyrobotniczej. Uderza się najpierw w cudzoziemców, by potem kontynuować akcję w stosunku do Francuzów. Rząd francuski stosuje klasyczny proceder. Ta sama pałka policyjna, te same kajdanki, których się używa przeciwko Polakom, Hiszpanom, Grekom, Włochom, Rumunom — mają być zastosowane również przeciwko Francuzom.

Pogrom Polaków we Francji ma jeszcze inny cel. Rząd pragnie „usprawiedliwić" sabotaż stosunków handlowych polsko-francuskich. **Sabotaż ten stosowany jest na rozkaz Amerykanów.** Amerykanie są bowiem przerażeni szybkim tempem odbudowy Polski Demokratycznej. Przyznał to wczorajszy „New York Herald Tribune", który zmuszony jest stwierdzić, że **Polska osiągnęła zdumiewające rezultaty w swym rozwoju gospodarczym.** W tym stanie rzeczy Departament Stanu pragnąłby wstrzymać wymianę handlową ze wschodem, a rząd francuski nie waha się ślepo spełniać życzenia Waszyngtonu, mimo że poświeca on tym samym interesy Francji.

„Liberation" podkreśla, że akcja policyjna skierowana przeciwko Polakom żywo przypomina operacje policji Vichy z udziałem gestapowców.

„Liberation" ostro potępia rząd francuski za sabotowanie stosunków handlowych z Polską. Dziennik ten stwierdza, że koła rządzące Francji wypełniają wszystkie zachcianki amerykańskie, nie licząc się z elementarnymi interesami Francji.

Dekret
Prezydium Rady Najwyższej ZSRR
o karze śmierci
za zdradę, szpiegostwo i dywersję

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Wskutek napływających z Republik Związkowych oraz od Związków Zawodowych, organizacji chłopskich i działaczy kultury wypowiedzi w sprawie konieczności zmiany dekretu znoszącego karę śmierci w ten sposób, aby dekret nie dotyczył zdrajców ojczyzny, szpiegów oraz dywersantów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia:

1. Dopuścić stosowanie kary śmierci jako najwyższego wymiaru kary wobec zdrajców ojczyzny, szpiegów i dywersantów, — jako wyjątku od postanowień dekretu z 26 maja 1947 roku, znoszącego karę śmierci.

2. Nadać dekretowi niniejszemu moc obowiązującą z dniem jego ogłoszenia.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — SZWERNIK.

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — GORKIN.

Moskwa, 12 stycznia 1950 roku.

Dalszy wzrost
bezrobocia w Belgii

BRUKSELA. Liczba bezrobotnych w Belgii wzrosła w pierwszym tygodniu roku bież. o 28.700 osób. W chwili obecnej liczba bezrobotnych w Belgii przekracza 300 tysięcy.

Fińskie koła reakcyjne
ułatwiają ucieczkę
przestępcom wojennym

SZTOKHOLM. Prasa fińska donosi, że komisja spraw zagranicznych parlamentu fińskiego odbyła posiedzenie, na którym rozważano ostatnią notę rządu radzieckiego w sprawie ukrywania w Finlandii przestępców wojennych.

Jak donosi dziennik **„TYOKANSAN SANOMAT", na posiedzeniu ustalono, że około 2/3 osób, wymienionych w spisie rządu radzieckiego, figurowało już w spisach dostarczonych poprzednio rządowi fińskiemu. Komisja przesłuchała b. komendanta policji państwowej Tuominena.**

Podkreślił on, że wydawanie przestępców wojennych uległo znacznemu zahamowaniu od jesieni 1947 roku, gdy sprawę przekazano kompetencji ministra spraw zagranicznych Enkela. **Jesienią roku 1948 ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło policję, że Rada Państwa postanowiła zaprzestać aresztowań przestępców wojennych.**

Jak wynika z informacji otrzymanych przez „Tyokansan Sanomat", natychmiast po ogłoszeniu noty radzieckiej wiele osób zbiegło z Finlandii do Szwecji, korzystając z pomocy kół reakcyjnych, a przede wszystkim z pomocy b. członka fińskiej partii faszystowskiej Ikla.

Po ogłoszeniu noty radzieckiej, policja w mieście Vasa zniszczyła spisy przestępców wojennych, sporządzone w 1946 roku. Policja działała niewątliwie na polecenie władz centralnych.

„Istnieje poza tym wiele dowodów — pisze „Tyokansan Sanomat" — że fińskie władze państwowe czynią wszystko, by przestępcy wojenni mogli umknąć odpowiedzialności".

Krakusik: Wiesz ten Tito to wcale nie odczuwa zimna!
— Dlaczego Krakusiku?
— Bo mu się grunt pali pod nogami!

Katastrofa brytyjskiej łodzi
podwodnej

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że brytyjska łódź podwodna „Truculant" zatonęła w kanale La Manche przy ujściu Tamizy wskutek zderzenia ze statkiem szwedzkim „Devina".

W chwili zderzenia, łódź podwodna płynęła na powierzchni morza, tak że kapitana i kilku marynarzy, znajdujących się na pokładzie, zdołano natychmiast uratować. **Po zderzeniu łódź podwodna zatonęła w kilka minut i większość załogi została uwięziona na dnie morza. Statek „Devina", silnie uszkodzony osiadł na mieliźnie.**

Okrętom brytyjskim, które przybyły na ratunek, udało się odnaleźć miejsce zatonięcia łodzi. Nurkowie ustalili, że leży ona na piaszczystym dnie na głębokości 18 metrów. **Załoga odpowiada na sygnały nurków. Przypuszcza się, że 58 marynarzy uwięzionych jest wewnątrz łodzi. Mają oni zapas powietrza na około 40 godzin.**

Akcja ratunkowa jest w toku. **Jeżeli nie uda się wydostać łodzi na powierzchnię, marynarze, zaopatrzeni w aparaty tlenowe do oddychania pod wodą, będą wyrzuceni na powierzchnię z wyrzutni torpedowych.**

*

LONDYN. W piątek wieczorem admiralicja brytyjska ogłosiła komunikat, stwierdzający, że nie można już liczyć na uratowanie pozostałych w łodzi podwodnej członków załogi. Do chwili wydania tego komunikatu wewnątrz łodzi pozostało jeszcze 52 marynarzy. Uratowano łącznie 25 członków załogi oraz wyłowiono zwłoki 9 marynarzy.

W czasie akcji ratunkowej rozbił się bombowiec brytyjski. 5-osobowa załoga zginęła.

Admiralicja brytyjska nałożyła areszt na motorowiec szwedzki, który spowodował katastrofę łodzi podwodnej.

J. Będkowski
Wiceprezes Zarządu Woj. ZSCh w Krakowie

Związek Samopomocy Chłopskiej przystępuje do wyboru władz

„Związek Samopomocy Chłopskiej wyrosły z walki o państwo demokracji ludowej, o likwidację obszarnictwa i urzeczywistnienie ludowej reformy rolnej, jest organizacją chłopów biednych i średniorolnych, którzy stoją na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i w oparciu o klasę robotniczą zmierzają do poprawy swego bytu do zwycięstwa sprawiedliwości społecznej i utrwaleniu pokoju na świecie".

Zorganizowanym w ZSCh chłopom, znane są te słowa i wiedzą, że to są słowa deklaracji ideowej tego Związku, który jest obrońcą mało i średniorolnych chłopów, który ma ich bronić przed wyzyskiem bogaczy, spekulantów i kapitalistów wiejskich.

POMOCĄ UCHWAŁY III PLENUM KC PZPR

Chłopi pamiętają w jakich warunkach budowali swoją organizację zawodową, pamiętają Mikołajczyka, który starał się rozbić jedność robotniczo-chłopską. Wrogowie jedności na czele z Mikołajczykiem postawili sobie za cel rozbić sojusz robotniczo-chłopski. Walka z rozbijaczami i wrogami ruchu samopomocowego trwała i po haniebnej ucieczce Mikołajczyka z Folski.

Plenum sierpniowe KC PZPR zdarło maskę z bogacza, pokazało jego oblicze, uaktywniło i ubojowiło chłopów mało i średniorolnych, którzy oczyścili swoją organizację z bogaczy i spekulantów, usuwając ich z górą 5.000 w naszym województwie. B. często piastowali oni funkcje prezesów i członków zarządów i spółdzielni.

III Kongres ZSCh jasno postawił zadania przed tą organizacją, która zgodnie z interesami chłopów mało i średniorolnych koordynuje i nadzoruje działalność spółdz. wiejskich i central pow. W tym celu niedawno zgodnie ze statutem stworzyliśmy Komitety Członkowskie przy GS, filiach i przedsiębiorstwach spółdzielczych. Stworzyliśmy także Gminne Rady Kontroli. Stąd wynika, że ZSCh i spółdzielczość „Samopomoc Chłopska", to dwa ogniwa jednego łańcucha, które posiadają wielki wpływ na rozwój wsi. Od rzetelnej codziennej pracy i współpracy ich zależy, by ten wpływ rozszerzał się i pogłębiał.

Jak dotąd ZSCh ani spółdzielczość samopomocowa w większości powiatów naszego województwa nie potrafiła dokładnie zanalizować statutu i uktywnić mas chłopskich mało i średniorolnych do jeszcze większej współpracy na tym odcinku. Dowód: ZSCh nie potrafił nauczyć oddolnie swoje ogniwa i spowodować, aby głosy terenu były słyszane przez zbiurokratyzowane niektóre PZGS-y i GS-y.

Ostatnio byłem na zebraniu sołtysów w sprawie skupu zboża w gminie Książ Wielki. W czasie dyskusji zaatakowali oni ostro działalność Zarządu GS w Książu Wielkim, m. in. za brak węgla. I o dziwo, spółdzielnia ta nie skupywała wszystkiego zboża od chłopów, chłopi musieli masowo wywozić zboże do innych spółdzielni, odległych o kilkanaście kilometrów, które to zboże kupowały i nawet według opowiadania sołtysów drożej płaciły (jako wyższy standart). A węgiel wielcy panowie w Książu dobrze potrafili sprzedawać... I tak, **do wspomnianej spółdzielni przyszedł węgiel niesortowany; chłopi kupując ten niesort, na miejscu przesiewali go z uwagi na to, ażeby nie wieźć miału do domu. Tenże Zarząd wpadł na dobry pomysł i po odjeździe chłopów przesiany miał z powrotem wsypywano do węgla, by drugi raz go sprzedać...**

Czy to nie jest spekulacja? Takie postępowanie Zarządu spółdzielni godzi w ustrój ludowy, dla takich ludzi nie powinno być miejsca w aparacie spółdzielczym, tego rodzaju postępowanie przynosi szkodę handlowi spółdzielczemu i jest wodą na młyn elementów reakcyjnych. I o tym fakcie i podobnych powinny przede wszystkim donieść Komitety Członkowskie i Gminna Rada Kontroli, wyłonione przez ZSCh.

Obecne wybory winny odbywać się na tle uchwał III Plenum KC PZPR.

ZSCh nie jest organizacją apolityczną. Nie trzeba nikogo dziś przekonywać, że nasza organizacja chłopska winna skorzystać z tego wielkiego bogactwa, jakie wniosły uchwały III Plenum KC PZPR, które wykazały jak odchylenie ideologiczne i odstępstwo od linii partyjnej splatają się w jedno z robotą wroga, jak to odstępstwo uderza w interesy mało i średniorolnych.

Obecne wybory Zarządów gromadzkich, gminnych, powiatowych i wojewódzkich zaczną się 22 stycznia i trwać będą do 31 kwietnia. Winny się one odbywać na bazie walki klasowej, pod kątem czujności rewolucyjnej. Obecne wybory winny uaktywnić szerokie masy chłopskie, zorganizowane w ZSCh, podnieść świadomość polityczną bo to jest podstawą wypełnienia wielkich zadań jakie stoją obecnie przed ZSCh.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKCYJNA — PIERWSZOPLANOWYM ZADANIEM ZSCH

W 1950 r. wstępujemy w pierwszy rok realizacji planu 6-letniego, w okres budowy fundamentów ustroju socjalistycznego. Budować socjalizm na wsi to budować socjalistyczną spółdzielczość produkcyjną. ZSCh, prócz ogólnych zadań, jakie stoją przed nim, winien propagować wyższą formę zespołowego gospodarowania, bo tylko taka gospodarka podnosi byt na wyższy poziom życiowy i wyzwala od wyzysku wiejskiego kapitalisty kułaka. Od stopnia świadomości politycznej przyszłych władz ZSCh zależy, aby te podstawowe zadania były wykonane. Obecne wybory mają być szkołą wychowania członków naszego Związku.

Obecne wybory winny odbywać się pod kątem krytyki i samokrytyki wszystkich niedociągnięć na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Tylko krytyka i samokrytyka może zwalczyć oportunizm i niechlujstwo w pracy.

W obecnych wyborach należy spowodować 100 proc. frekwencję. W tym celu **trzeba wykorzystać wszystkie środki ogłoszeń, a więc publiczne ogłoszenia, pisemne zawiadamiania, ustne zaproszenia na wyznaczony termin wyborów.** Takie postępowanie niewątpliwie spowoduje, że cieszyć się będą nasze zebrania dużą frekwencją. Podczas wyborów trzeba wyjaśniać także zagadnienie walki o pokój. A walczyć o pokój to znaczy wyjaśnić całej wsi, że miejsce nasze jest przy boku Zw. Radzieckiego i demokracji ludowych, to znaczy skupić rzesze chłopskie wokół naszego Rządu robotniczo-chłopskiego.

W tych wyborach winniśmy wciągnąć do przyszłych władz Związku kobiety wiejskie niejednokrotnie bierne.

W tych wyborach winniśmy zwrócić uwagę chłopów na przebytą drogę w Polsce Ludowej na to, jak wieś wyglądała nazajutrz po wojnie a jak wygląda dziś.

Zarządy ZSCh winny w swym sprawozdaniu opisać jak pracuje filia GS, jak układa się współpraca z zarządem Gminnej Spółdzielni itp.

A oto dalsze tematy:

Jak wykonywany jest dekret o pomocy sąsiedzkiej, jak pracują grupy plantatorów i hodowców, jak GS zaopatrzyła wieś w nawozy sztuczne i zboże siewne. Jak przebiegała klasyfikacja ziemi, jak pracuje Komitet Członkowski. Jak pracuje i współpracuje ZMP z ZSCh. Wreszcie — b. ważne — jak się korzysta z rad i pomocy Kół PZPR i ZSL.

Obecne wybory muszą wreszcie doprowadzić do porządku naszą ewidencję członkowską. Takie sprawozdanie pod kątem krytycznym winno wywołać dużą dyskusję, która może posłużyć przyszłym władzom do rozwiązania wiele trudności.

Członkowie ZSCh w obecnych wyborach winni szczególnie uwagę zwrócić na dobór ludzi do zarządów. W zarządach bezwzględnie winni zasiąść chłopi mało- i średniorolni, a nie mogą być w nich kułacy, spekulanci i ludzie, których głównym źródłem utrzymania nie jest rola. Trzeba dbać, by w zarządach jak najwięcej zasiadło bezpartyjnych, trzeba do zarządów wciągnąć w dużym procencie średniaków, stojących na gruncie walki klasowej.

Tak wybrane zarządy poprzez swoją codzienną ofiarną pracę w interesie mało i średniorolnych chłopów, poprzez walkę z reakcją, wyzyskiem i ciemnotą w gromadzie umocnią siłę demokracji ludowej i pomogą budować podstawy socjalizmu na wsi.

J. BĘDKOWSKI

Wszechstronnie omówiono
w czasie zebrania wyborczego
pracę Organizacji Oddziałowej Nr 3
w PMT Dolne Młyny

— Otwieram dyskusję nad sprawozdaniem sekretarza Głogowskiego — słowa przewodniczącego zebrania wyborczego do egzekutywy III Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy PMT Dolne Młyny, docierają do wszystkich towarzyszy.

Chwila milczenia i... proszę o głos! — towarzysz Smarzyński mówi o tym, co uderzyło nie tylko jego, ale i innych członków organizacji partyjnej w sprawozdaniu ustępującego sekretarza.

— Tow. Głogowski stwierdził, że małe uświadomienie członków utrudniało pracę polityczną. Ja myślę, że dotychczasowy sekretarz chciał w łatwy sposób zrzucić z siebie odpowiedzialność za brak opieki ideologicznej, którą nas miał otaczać. Bo my przecież, tak starzy jak i młodzi wiekiem członkowie Partii chcemy iść z postępem, po to jesteśmy w Partii. Chcemy się uczyć, ale trzeba więcej interesować się tymi sprawami. Chcemy przejść przeszkolenie ideologiczne i będzie musiał pamiętać o tym sekretaz, którego dziś wybierzemy.

Podniesienie poziomu ideologicznego członków III Oddziałowej Organizacji Partyjnej przy PMT, podniesienie w niej dyscypliny partyjnej, wzmożenie czujności rewolucyjnej u członków, niezapominanie, że wróg klasowy istnieje w oddziałach produkcyjnych — te sprawy, to główny przedmiot dyskusji i treść troski o podnoszenie bojowości i polepszenie stylu pracy oddziałowej organizacji partyjnej nr. III.

Każda ze spraw poruszanych w dyskusji, to poszerzenie i uzupełnienie sprawozdania sekretarza Głogowskiego. Z dużą siłą wypływają sprawy młodzieżowe. Tak, ważne zagadnienie młodzieży nie było poruszone w sprawozdaniu.

Wyraziście zobrazował je tow. **Próchnik.** — Staraliśmy się zorganizować przy maszynach i lejach brygady młodzieżowe. Organizacja partyjna nie zainteresowała się tym, myśl tę pominęła i odrzuciła, nie pozwoliła wykazać wyższości pracy w kolektywie młodzieży ZMP.

Analiza stylu pracy III Organizacji Oddziałowej w PMT, niejednokrotnie łączyła się z troską towarzyszy o urządzenia produkcyjne, o podniesienie wydajności i polepszenie jakości. Dzięki czujności rewolucyjnej towarzyszy, która wzrosła po III Plenum KC ujawniono w ostatnich tygodniach kilka wypadków szkodnictwa w dziale wyrobu tytoniu.

— Musimy szybko wykryć wroga, który szkodzi w produkcji i sieje ferment — zabiera głos tow. **Jurkiewicz.**

— Bo np. mokra szmata w leju przypadkowo się tam nie znalazła — dorzucił tow. **Dudek.**

— Jedziemy niby na sześciu maszynach a jedna z nich przeważnie nie idzie. Także źle zgięte kolana rury powodują zatrzymywanie się tytoniu i trzeba go przepychać, wyraża tow. Korczyk troskę o zlikwidowanie postojów maszyn, o takie przygotowanie urządzeń produkcyjnych, by uzasadnione postoje łatwo można było odróżniać od zorganizowanych przez wroga.

Oczywiście nazwiska wymienionych towarzyszy, to tylko jedne z dziesiątek tych, którzy swoimi uwagami na temat pracy organizacji partyjnej i czujności w produkcji, dali podstawę do uchwały o wytycznych pracy nowych władz partyjnych, do uaktywnienia wszystkich członków oddziałowej organizacji partyjnej nr. III

Padają nazwiska kandydatów do władz partyjnych — wypływają w świetle życiorysów sylwetki aktywistów partyjnych.

Każdy życiorys robotnika, to karta, na której zapisana jest jego praca polityczna, społeczna. Byli wykonawcy sabotaży w niemieckich fabrykach, więźniowie Oświęcimia i Mathausen, bojowcy lewicowych organizacji konspiracyjnych w kraju i za granicą — obecnie robotnicy, przodownicy pracy, aktywiści partyjni, podawani są jako kandydaci do władz partyjnych i kandydaci na delegatów, na wyborczą konferencję fabryczną.

Po sześciu godzinach zebrania, padają do urn ostatnie kartki z nazwiskami kandydatów. Pozostaje kilka godzin do ogłoszenia wyników. I tutaj, niecodzienne, cenne zalety organizacyjne wykazali towarzysze przygotowujący zebranie (zwłaszcza pełnomocnik KD tow. **Gołębiowski**).

Ani jedna minuta oczekiwania, nie została zmarnowana, każda natomiast służyła do wytworzenia uroczystej atmosfery, właściwie oddającej doniosłość chwili. — Po kolacji (zebranie trwało ogółem około 10 godzin) rewolucyjne wiersze poetów polskich i radzieckich recytowali ZMP-owcy z V Gimnazjum, pozostającego pod opieką PMT, a orkiestra zakładowa przeplatała je bojowymi melodiami i wiązankami pieśni.

Nic więc dziwnego, że czas liczenia głosów szybko i przyjemnie przeminął; ogłoszenie następnie wyników wyborów — dowodu zaufania towarzyszy do najlepszych spośród siebie — zostało przyjęte uroczyście i burzliwymi oklaskami.

J. P-w.

Skrzynka na listy — parter, Wiślna 2. Nr. tel.: 209-85

Położyć kres samowoli kamienicznika

Niektórzy właściciele kamienic sądzą, że ich samowola jak za dawnych pańskich czasów nie może mieć granic. Że mogą oni w dalszym ciągu traktować lokatorów jako źródło swoich dochodów, stosując bezwzględny wyzysk.

Przykładem tego rodzaju kamienicznika jest ob. Baszczewski, który jest właścicielem kamienicy przy ul. Kasprowicza 22, posiadając równocześnie wygodne mieszkanie w innej dzielnicy miasta. „Pan" właściciel obrał niesłychane metody postępowania wobec swoich lokatorów. Nie uznaje on Komitetu Domowego, a na każdym kroku stara się obrzydzić życie lokatorom. Ostatnio bez porozumienia się z Komitetem Domowym nałożył na nich sumę 12 tys. zł za naprawę dachu i skrzynek do śmieci. Fakt ten zaskoczył mieszkańców tego domu, którzy bronią się przed nadprogramowym wydatkiem.

„Pan" właściciel nie chce pamiętać o tym, że w jego kamienicy mieszka świat pracy, pracownicy poczty, urzędnicy, pracownik piekarski i pracownik rzeźni. Przeszkadza mu nie tylko obecność lokatorów, z których czerpie dochody, ale nawet i ich dzieci, skoro swojego czasu ogrodził podwórze, zmuszając je do zabawy po prostu na ulicy. Jego zła wola i karygodne aspołeczne stanowisko nie uznaje zarządzeń Komisji Sanitarnej. Mimo polecenia Komisji Sanitarnej usunięcia śmietnika, który celowo urządził pod oknami, „pan" właściciel woli płacić kary, niż pójść na rękę swoim lokatorom. Stać go na to, ma pieniądze i wydaje mu się widocznie, że nie ma już żadnego sposobu, który ograniczyłby jego samowolę.

Jesteśmy przekonani, że odpowiednie czynniki położą kres postępowaniu kamienicznika, nie chcącemu zrozumieć, że tego rodzaju aspołeczne stanowisko i wrogość do praw, które chronią człowieka pracy, nie może mieć u nas miejsca. Czasy wyzysku i terroru stosowanego przez „panów" właścicieli kamienic, minęły bezpowrotnie!

Tym razem pragniemy zwrócić uwagę na pewne przejawy niewłaściwego stylu pracy kierownictwa zbiorowego wyżywienia PSS w Krakowie. Konkretnie chodzi o stosunek kierownictwa do pracowników kelnerskich, zatrudnionych w gospodach tej Spółdzielni.

Praca kelnerów winna być honorowana!

Zasadą, która chyba winna obowiązywać PSS, jest honorowanie pracy. Tymczasem zarząd PSS zdaje się nie przywiązywać zbytniej wagi do tej zasady. W gospodzie nr. 1 pracuje od 8 listopada ub. roku w charakterze praktykanta kelner Marian Gajec, który mimo kilkakrotnych upomnień i interwencji delegatów pracowniczych — do dnia dzisiejszego nie otrzymał za swą sumienną pracę żadnego wynagrodzenia (!). Również kelnerzy, obsługujący stołówkę i klientów, korzystających z obiadów klubowych, nie otrzymują od 1 września wzgl od 1 sierpnia ub. roku należnego im z tego tytułu dodatku, jakkolwiek przedtem otrzymywali go w wysokości 5 procent.

Interwencja delegata pracowniczego Flaszyńskiego, Związku Zawod. Prac. Spożywców oraz I sekretarza Podstawowej Organizacji PZPR, tow. Bartika, nie dały pozytywnego rezultatu. Godzi się przypomnieć, że na niedawno odbytym walnym zgromadzeniu delegatów PSS w Krakowie poruszono m. in. w dyskusji również sprawę zwlekania z wypłatami pracowniczymi.

Najwyższy czas, by specyficznemu stylowi pracy kierownictwa PSS w Krakowie poświęcić nieco więcej uwagi. Należałoby na przykład zbadać przyczyny, dla których nie przeprowadzono ostatnio całkowitej inwentaryzacji tej Spółdzielni.

Do spraw tych jeszcze powrócimy. **Ster**

Odpowiedzi Redakcji

OB. TADEUSZ P. Na lokatora, który stale zakłóca spokój mieszkańców należy złożyć doniesienie do Wydziału Administracyjnego Zarządu Miejskiego przy ul. Pawiej 3. (P—2665).

OB. WACŁAW DUBIŃSKI, ST. U. J. Ceny książek, o które zapytujecie, kształtuje się zgodnie z kalkulacją i odpowiadają cennikowi urzędowemu. (D-2518)

OB. JULIAN NYCZ, BIAŁA KRAKOWSKA. Zarzuty obywatela dotyczące niedbałego doręczania przesyłek pocztowych przez listonosza wiejskiego urzędu pocztowego Wilamowice zostały szczegółowo zbadane i nie znalazły potwierdzenia.

ZSCh SZKOLI SEKRETARZY POWIATOWYCH

W Warszawie rozpoczął się dziesięciodniowy kurs szkoleniowy dla sekretarzy powiatowych zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej. — Na zdjęciu uczestnicy kursu podczas zajęć.
(Fot. Zyg. Wdowiński)

Styczeń

14

Sobota

KINA

Apollo: „Pustelnia Parmeńska" — I seria, — godz. 16, 18, 20.

Gdańsk: „Knock-out" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Sztuka: „Młoda gwardia", II seria, godz. 16, 18, 20

Świt: „Pustelnia Parmeńska" I seria, — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Uciecha: „Milczenie jest złotem", godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Konfrontacja", — godz. 16, 18, 20

Warszawa: „Śpiewak nieznany", — godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Powrót Lassie", — godz. 16, 18, 20.

Kino „Aktualności": „Kronika Filmowa". „W gościnie u przyjaciół". Godz. 12, 13.15, 14.30.

KOMUNIKATY

MIĘDZYZWIĄZKOWY KLUB ROBOTNICZY, (plac Szczepański 3), — godz. 19.30: Tow. Grudziński wygłosi pogadankę p. t.: „O polskiej ułatwionej stenografii dla świata pracy".

Oświata sanitarna orężem w walce o wyższy poziom zdrowotności

Oświata sanitarna to jeden z ważnych czynników w walce o podniesienie ogólnego poziomu zdrowotności. Niedopuścić do choroby, ograniczyć do minimum ilość nieszczęśliwych wypadków i przez umiejętną i szybką pomoc ograniczyć niebezpieczeństwo życia — to jedno z zadań powszechnego szkolenia sanitarno-higienicznego, przewidzianego przez Ministerstwo Zdrowia w planie 6-letnim.

Szkolenie to Rząd powierzył Czerwonemu Krzyżowi. Szczególnie trudne to zadanie, gdy chodzi o wieś, gdzie wobec braku dostatecznej liczby lekarzy konieczne jest utworzenie **większego aparatu dobrze przeszkolonych instruktorów i instruktorek.** W związku z tym, celem uzyskania takich właśnie kadr, Ministerstwo Oświaty **postanowiło przeszkolić w tym kierunku nauczycielstwo szkół wiejskich.**

Pierwszy taki kurs higieniczno-sanitarny odbył się na przełomie grudnia i stycznia, zorganizowany w szkole pielęgniarek w Rabce przez Okręg Krakowski PCK. Uczestniczyło w nim **36 nauczycieli szkół wiejskich z całej Polski,** którzy na wykładach i ćwiczeniach zapoznali się z zagadnieniami pielęgnacji zdrowia, profilaktyki i doraźnej pomocy.

Wyniki końcowego egzaminu, który 19 uczestników złożyło z postępem bardzo dobrym, a 17 z dobrym, świadczą o poważnym ich wysiłku dla zdobycia wiedzy, by przekazać ją wiejskiej młodzieży szkolnej i tamtejszej ludności.

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego, godz. 19: „Damy i huzary".

Stary Teatr (duża sala), godz. 19: „Niemcy"; (mała sala), godz. 19.15: „Krzyk jarzębiny".

Teatr Młodego Widza — godz. 19: „Książę i żebrak".

Teatr Groteska — nieczynny.

Teatr Rapsodyczny — godz. 19: „Beniowski".

Teatr Kolejarza (Bocheńska 7), — godz. 19: „Joanna Ligęza".

POGOTOWIA LEKARSKIE

DYŻUR LEKARSKO-POŁOŻNICZY: dr. E. Kowalski, ul. Kopernika 23, tel. 597-39, 235-68.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Stalina 19, telefon 211-12 lub 548-88.

STACJA PRZETACZANIA i konserwowania krwi PCK w Krakowie, plac Gen. Sikorskiego 2, tel. 509-99, czynna bez przerwy przez 24 godziny.

DYŻURY APTEK: Rynek Gł. 42, Grodzka 17, Plac Matejki 2, Diella 76, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Madalińskiego 7.

Awans robotnika

W Dyrekcji Zakładu Osiedli Robotniczych został wysunięty na stanowisko intendenta pracownik fizyczny tow. Andrzej Zwoliński.

Tow. Zwoliński pochodzi z rodziny robotniczej, 26 lat przepracował jako murarz a następnie jako podmajstrzy murarski. O jego pracy świadczy najlepiej fakt, że zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie i zdobył zaszczytne miano przodownika pracy.

Sport

Koło Sportowe PZZ najlepszym kołem ZS Spójni

Pierwsze miejsce w współzawodnictwie kół sportowych **ZS Spójnia zajęło koło sportowe przy Polskich Zakładach Zbożowych w Krakowie.**

Koło to uzyskało 2.520 pkt., a jako nagrodę za zajęcie pierwszego miejsca otrzymało od Zarządu Głównego ZS Spójnia kompletny ekwipunek piłkarski.

Drugie miejsce zajęło koło sportowe PMZ — 2.138 pkt., — trzecie — koło sportowe przy Centrali Mięsnej — 1.234 pkt.

Przed uroczystością nagrodzenia wyróżnionych w współzawodnictwie sportowym kół, odbyło się kilka ciekawych spotkań w piłce ręcznej.

W siatkówce męskiej PZZ pokonało PMT 2:0, w siatkówce żeńskiej siatkarki PZZ zwyciężyły reprez. kół sportowych Spójni 2:0.

W meczu koszykówki męskiej reprez. kół sportowych Spójni pokonała po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej grze Prasę sportową 28:23 15:15). Punkty dla zwycięzców zdobyli: **Folda 13, Szewczyk 6, Stasik 3, Jedliński, Kowalski i Gruszka po 2. Dla prasy: Paszkowski 16 i Ślusarczyk 7. Sędziował ob. Hołowiecki.**

Robotnicy „Fabloku" wśród krakowskich dzieci

Dużo radości miały dzieci pracowników Zakładu nr 7, które przed kilku dniami wzięły udział w noworocznej zabawie, urządzonej dla nich staraniem Wydziału Socjalnego i Rady Zakładowej.

Ten „dziecinny wieczór" **urozmaicony został przez pracowników „Fabloku" z Chrzanowa,** którzy przyjechali do Krakowa specjalnie po to, by pokazać dzieciom **swój teatrzyk kukiełkowy.** Jest on na wysokim poziomie artystycznym, a bajeczki w nim wystawiane zawierają problemy dydaktyczne i są tak skonstruowane, że mali widzowie czynnie uczestniczą w toczącej się na scenie akcji.

Wiele entuzjazmu wśród uczestników zabawy wzbudziły również występy dzieci z przedszkola Zakładu nr 7, które niespodziewanie zaproszone na scenę odtańczyły kujawiaka i krakowiaka.

ADAM CHUDOBA
koresp. robotniczy

*

Niezwykle miły wieczór spędziły dzieci pracowników Zjednoczonych Fabryk Mebli Giętych w Krakowie, z okazji zorganizowanej przez Wydział Socjalny uroczystości „Dziadka Mroza". Impreza odbyła się we własnej, artystycznie udekorowanej świetlicy. Bogaty program przygotowali sami pracownicy Zjednoczenia. Entuzjazm wywołał „Dziadek Mróz", któremu za miłe przemówienie i podarki dzieci zre-wanżowały się bardzo udanymi deklamacjami. Wieczór zakończono wyświetleniem dwóch bajek radzieckich: „Zaczarowany kwiat" i „Guliwer". Treści bajek zajmująco objaśniono i skomentowano. Dzieci przejęte przygodami bohaterów jeszcze długo po zakończeniu imprezy, dzieliły się między sobą wrażeniami. (jp),

Współzawodniczą w likwidowaniu spóźnień i absencji

Pracownicy Okręgowego Zakładu Elektrycznego Krakowskiego i Elektrowni Krakowskiej przystąpili do współzawodnictwa międzyzakładowego o wyeliminowanie nieusprawiedliwionych spóźnień i absencji. Oba te zakłady podjęły w ten sposób apel Zakładu Nr 7, a ze swej strony wzywają do podjęcia współzawodnictwa na tym polu załogę OZEK Jaworzno.

UWAGA KOLPORTERZY DZIELNICY KROWODRZA. Dnia 14 bm. o godz. 14 odbędzie się w świetlicy KD PZPR przy ul. J. Lea 18 odprawa kolporterów fabrycznych. Obecność obowiązkowa.

UWAGA KOLPORTERZY DZIELNICY PODGÓRZE. W dniu 14 bm. o godz. 15 odbędzie się w świetlicy KD PZPR Rynek Podgórski 1 odprawa kolporterów fabrycznych. Obecność obowiązkowa.

Wszyscy na narty!

W ramach kampanii krzewienia narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego Związkowy Klub Sportowy „Kolejarz" organizuje przy współudziale przodowników narciarskich ze Studium Wychowania Fizycznego UJ, masowe szkolenie, tak dla zupełnie początkujących narciarzy, jak i wprawniejszych.

Zbiórka dla wszystkich chętnych w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 9.30 koło bramy pod Kopcem Kościuszki, gdzie nastąpi podział uczestników na grupy i wymarsz na pola ćwiczeń. Nauka bezpłatnie.

A więc wszyscy na narty!

W kilku wierszach

WYCIECZKA DO BYTOMIA NA OPERĘ „CARMEN"

Okręgowa Rada Związków Zawodowych i Komitet Wypoczynku Świątecznego organizuje dla świata pracy wycieczkę pociągiem popularnym do Bytomia na operę „Carman" w dniu 2 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do dnia 18 stycznia, w Wydziale Kultury i Oświaty ORZZ Kraków, Rynek Główny 34, II p. Opłata za przejazd wraz ze wstępem na przedstawienie wynosi 700 złotych.

UZNANIE DLA PRACOWNIKÓW PKO

Na uroczystym posiedzeniu Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy prezydent miasta tow. Dobrowolski wręczył dyplom oddziałowi PKO w Krakowie, jako instytucji zasłużonej w pracach komitetu.

„Gazeta Krakowska" Pismo PZPR w Krakowie — Redaguje Komitet Redakcyjny Wydaje R S W „Prasa", Kraków Wślna 2 Telefony Red 556 53, 509 85 215 63 Druk. PKZG, Kraków Wielopole 1

M—1—10309

WOJEW. ZWIĄZEK MIĘDZYKOMUNALNY „ODBUDOWA" W KATOWICACH

zaangażuje od zaraz:

1) **Dyrektora Związku** z wieloletnią praktyką handlową wzgl. samorządową, bądź w przemyśle na stanowiskach kierowniczych,
2) **inżyniera mechanika** z praktyką administracyjną,
3) **kierownika technicznego** kamieniołomów w Nadzielowie i Kamiennej Górze pow. Nysa, z gruntowną znajomością obróbki kamienia oraz obsługi urządzeń technicznych,
4) **inżyniera** lub **technika budowlanego.**

Warunki płacy według Układu Zbiorowego dla przemysłu. Stanowska pod 1, 2 i 4 do obsadzenia w Centrali Związku w Katowicach. Dla stanowiska pod 3) zapewniona jest mieszkanie służbowe.

Oferty z życiorysem i odpisami świadectw proszę składać w biurze Centrali — **Katowice, ul. Matejki 8.** 31-K

CENNIK OGŁOSZEŃ „GAZETY KRAKOWSKEJ"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 8 łamów po 45 mm, a za tekstem — 8 łamów po 35 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo 50 zł najmniej 10 słów, najwyżej 25

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE

od 1 do 100 mm	zł 400.—
od 101 do 200 mm	zł 480.—
od 201 do 300 mm	zł 550.—
powyżej 300 mm	zł 720.—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM

od 1 do 100 mm	zł 170.—
od 101 do 200 mm	zł 200.—
od 201 do 300 mm	zł 230.—
powyżej 300 mm	zł 300.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM

od 1 do 100 mm	zł 140.—
od 101 do 200 mm	zł 170.—
od 201 do 300 mm	zł 200.—
powyżej 300 mm	zł 270.—

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Dzisiejsze Imprezy Artystyczne Krakowa:

Państwowa Filharmonia w Krakowie

W sobotę, 14 stycznia 1950 r. o g. 19.15 odbędzie się w „Sali Błękitnej" Państw. Filharmonii, Zwierzyniecka 1 i p

KONCERT MUZYKI DAWNEJ

Wykonawcy: Hanna Tarska (śpiew), Karol Teutsch (skrzypce), Wacław Chudziak (flet), Wacław Geiger (fortepian).

W programie: Scarlatti, Bononcini, Francoeur, Frescobaldi, Haendel, Rameau.

Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1. 28-K

Państwowy Teatr Młodego Widza

Karmelicka 4, tel. 554-85

Codziennie o godz. 19

„KSIĄŻĘ I ŻEBRAK"

wg. powieści Marka Twain'a.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru od 10 do 13 i od 15. We wtorki teatr nieczynny. 4-K

Państwowa Filharmonia w Krakowie

INAUGURACJA ROKU BACHOWSKIEGO

w niedzielę, 15 stycznia o godz. 11.30 (powtórzenie)

XIV. KONCERT SYMFONICZNY

Dyrekcja. Stanisław **Wisłocki**

Soliści: Zbigniew **Drzewiecki, Jan Ekier, Jan Hoffman**

W programie: J. S. Bach: III. Koncert brandenburski, koncert na fortepian, koncert na dwa fortepiany, koncert na trzy fortepiany.

Bilety do nabycia w kasie Państwowej Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1. 20-K

Państwowy Teatr Rapsodyczny

Kraków, ul. Warszawska 5. Tel. 200-46

godz. 19

„EUGENIUSZ ONIEGIN"

Aleksandra Puszkina

Przedsprzedaż biletów do godz 17 w „Orbisie". Rynek Główny 41. 5-K

Do prenumeratorów

Przypominamy, że zbliża się okres uiszczenia przedpłaty za miesiąc następny na prenumeratę indywidualną „Gazety Krakowskiej"

w cenie zł. 150.—

PAŃSTW. PRZEDSIĘBIORSTWO KOLPORTAŻU

„RUCH"

Oddział Prenumeraty Pocztowej

Lubicz 42, tel. 508-37

A. Gonczar — tłum. M. Dolińska

Złata Praha

53)

— Uspokójcie się, towarzyszu majorze, nie martwcie się tak bardzo — pocieszał Woroncowa zmieszany Choma. — Wszystko będzie dobrze z waszym synem... Nie tak łatwo jest przebić pancerz naszych czołgów.

Przez pewien czas Woroncow jechał w milczeniu, nie odpowiadając Chomie i mrugając nieporadnie rudymi rzęsami. Potem odwrócił się nagle do Chajeckiego.

— Nie tak łatwo, powiadacie? Nie przebją? — pytał z ożywieniem znajdując w tej myśli nieoczekiwaną ulgę. — Właściwie macie rację. Bo oni przecież siedzą w maszynach nie tak jak my, naga piechota, królowa pól...

— Żyje, będzie żył, towarzyszu majorze — jeszcze energiczniej zapewniał Choma.

— Wiecie, i ja tak myślę... Przecież już pół roku walczy pomyślnie, a zostało jeszcze jakieś kilka dni — i koniec.

Woroncow wypogodził się, wyprostował się w siodle i był teraz znowu tym silnym, sprężystym Woroncowem, którego Choma widywał co dzień w pułku.

Wjeżdżali właśnie na niewysoki pagórek, puściwszy wolno lejce, by spotniałe konie zwolniły nieco kroku. Konie nie skorzystały jednak z tej ulgi i mknęły naprzód, by jak najszybciej przejechać stromy szczyt i wydostać się w równe pole.

— Okazuje się, towarzyszu majorze, że fabrykę zbombardowali nie Niemcy, tylko panowie Amerykanie — zaczął wreszcie Choma o tym, co go gnębiło przez całą drogę. — Przylecieli w ostatniej chwili i trzasnęli! Jak myślicie, to business czy nie business?

Woroncow spojrzał zdziwiony na Chomę.

— Gdzieście to słowo wytrzasnęli?

— Mam je od dawna w użyciu — spokojnie skłamał Podolanin. — Pamięci mi nie obciąża... Tylko dotychczas nie bardzo rozumiem, co ono właściwie znaczy. Geszeft?

— Coś w tym rodzaju — odpowiedział Woroncow, posępniejąc. — Ci kapitaliści zza oceanu trzymają się tylko na businessie.

— Trzymają się?... No, więc niech się trzymają, póki się nie oberwą... Ale, batku mij, co wspólnego mają z tym czeskie zakłady? Czy stanęły już komuś kością w gardle?

— Możliwe, że stanęły, towarzyszu Chajecki...

— Jak to?

— Bardzo zwyczajnie. Wyobraźcie sobie: skończy się wojna i imperialistyczni drapieżcy wezmą się znowu po swojemu do rzeczy. Znowu zacznie się walka między rywalami, konkurentami. Wtedy te czeskie zakłady mogą komuś przeszkadzać. Dlaczegoby więc nie rozprawić się z nimi zawczasu, tym bardziej w takim wirwarze, kiedy pod pozorem akcji wojennej można bezkarnie zrobić prawdziwy pogrom wśród swoich przyszłych konkurentów? Dlaczegoby nie zrobić na tym, że tak powiem, businessu?...

Słowa Woroncowa nadały myślom Chajeckiego zupełnie niespodziany kierunek. Dotychczas podobnie jak i jego koledzy wyobrażał sobie świat po wojnie jakoś iluzorycznie i mgliście, widział go jakby przez złoty opar bliskiego zwycięstwa, przez kwiaty i muzykę, przez upajającą radość ostatnich dni wojny. Miało się wtedy zacząć życie zupełnie niepodobne do dawnego; wtedy wszyscy ludzie na świecie, czerpać będą szczęście, tryskające milionami źródeł, i świętom nie będzie końca — bo przecież wszyscy ludzie staną się wreszcie prawdziwymi ludźmi! Po tym, co narody wycierpiały, co widziały — nie może być inaczej!

I nagle Woroncow swoją pewną, twardą dłonią jakby uniósł ten różowy welon i Choma zobaczył na chwilę daleką przyszłość powojenną i świat pełen trwóg, niewygasłej wrogości i zimnego wyrachowania...

Wszystko to było dla Chomy tak nieoczekiwane, że mimo woli położył rękę na swoim automacie jak w obliczu bliskiego niebezpieczeństwa. Woroncow zauważył ten instynktowny odruch żołnierski.

— Teraz zrozumieliście, co to takiego business?

— Zrozumiałem.

— Ale denerwować się z tego powodu nie warto. Pan „Business" jest bardzo mocny, kiedy ze stadem baranów sprawa... ale ze zwartym frontem ludowym na pewno sobie nie poradzi.

Majorowi przerwał goniec, który galopował od czoła kolumny.

Woroncowa wzywał natychmiast dowódca pułku.

Chajecki pozostał sam ze swymi myślami. Blisko godzinę jechał głęboko zamyślony i z nikim nie rozmawiał. Wodził surowym spojrzeniem po wojskach. Skompletowane w ostatnich czasach oddziały szły zwartymi szeregami.

Apetycznie pachnąc trzęsły się wysmalcowane gorące kuchnie. Obiad był już dawno gotów, ale nie było rozkazu, aby go rozdać. „Co najlepsze wyparuje — pożałował mimochodem Chajecki, domyślając się z zapachu, co się znajduje w kotłach. — Zdaje się, że znowu nie będzie postoju"...

— O czym tak myślisz, rodaku? — Ktoś w biegu zdzielił jego konia. — Cwałem, nie daj mu się moczyć.

Był to Kazakow. Na spienionym koniu, z granatami i manierką przy boku.

— Słyszałeś, Choma? W Pradze powstanie, ludzie walczą na barykadach!

(Ciąg dalszy nastąpi)